D-two. Szkół Junaków

M a r u s i a k Franciszek

ur. 1899r. sierż. rezerwy
zam. Drohobycz Małopolska
wojew. Lwowskie.
Mp. dnia 18. III. 1943.

1.

8594

8594 W.O.K.

Przebieg w czasie okupacji, więzienia, obozu pracy, zwolnienia i wstąpienia do A.P.w. Z.S.S.R.

We wrześniu 1939r. zostałem na okres trzech miesięcy reklamowanym jako pracownik w przemyśle naftowym zagłębia w Borysławiu. -Dnia 18/IX 1939r. zajęły m. Drohobycz wojska niemieckie, które opuściły dnia 24/IX 39r. przy równoczesnym wkroczeniu wojsk czerwonej armji, która zasypała bibułą propagandową wszystkie ulice miasta, o treści ironicznej, drwiącej z ustroju jaki istniał na terytorjum Rzeczypospolitej Polski, co oczywiście do głębi poruszyło całe społeczeństwo a w rezultacie było powodem tworzenia tajnych org. polskich, całą ostoją były audycje radjowe nadawane przez gen. Sikorskiego z Francji. W styczniu 1940r. przyszedł funcjunarjusz sowiecki, który pod pozorem przeprowadzenia spisu ludności zebrał moje generalja. Dnia 19/II. 1940r. o godz. 0.15 dom został otoczony przez silną patrol milicji sowieckiej i członków N.K.W.D. w liczbie 8miu. osób, którzy na wstępie zażądali wydania broni, na co oświadczyłem, że nie posiadam, po przeprowadzeniu szczegółowej rewizji która trwała 2 1/2. godz. kazano mi się ubrać i pod silną ekskortą przyprowadzono do więzienia sądu grodzkiego w Drohobyczu. Tu kazano mi się rozebrać do naga, celem dokładnego zbadania ubrania i po zabraniu wszelkich drobnostek znalezionych w kieszeniach, ubrałem się i odprowadzono do celi. -W dwa dni później zostałem wezwanym do sędziego śledczego " enkawudzisty " który na wstępie zarzucił mi należenie do pol. taj. org. "kontrewolucyjnoj", posiadanie broni, rozszerzanie polskich audycji radjowych z Francji chęć zamordowania mieszkających w mojim domu of. arm. czerw. i studjuwanie map translokacji oddziałów wojskowych arm. czerw. u wyżej wymienionych. -Przez okres 9 ciu. miesięcy więzienia śledczego w N.K.W.D. miałem 6ciu. sędziów śledczych N.K.W.D. z których 4ru. biło mię po twarzy i innych częściach ciała, przyczem nie szczędzili wyrażeń ordynarnych, ulicznych a przy tej okazji wyśmiewali naszą armię - chwaląc mądry pakt niemiecko-sowiecki. -W ten sposob chcieli mię zmusić do zeznań wygodnych im na rękę, mimo to wzbraniałem się od zeznań, a w rezultacie po takich biciach i torturach oświadczałem: możesz pisać jak tylko uważasz za stosowne a wszystko podpiszę, gdyż jestem na to z góry przygotowanym niczego się nie obawiam. -Po tego rodzaju śledztwie ukończonym odbyła się rozprawa sądowa dnia 9. XII. 1940r. w obłastnym sądzie obł. Drohobycz, mocą której zostałem uznany winnym w/wymienionych mi zarzutów i skazanym na 8 lat " w poprawno trudowych łaherach dalekich miscewostach Z.S.S.R." /oryginał osnowy oskarżenia i wyrok posiadam/ konfiskatę majątku i 5 lat utraty praw obywatelskich po odbyciu kary /konfiskata została wykonana w ten sposob, że zabrano mi urządzenie trzech pokoji przez N.K.W.D./ .-

Warunki przebywania w więzieniu były okropne z powodu wielkiej ilości w małych celach, n.p. w celi o powierzchni 42 m2. mieściło się 100 ludzi w czem nie było różnicy poszczególnych narodowości, w Charkowie cele były tak przypełnione, że leżeliśmy dosłownie jak ułożone sardynki w pudełku, zupełnie nago, brak powietrza powodował zawilgotnienie ścian, które były stale mokre, wyjścia do ustępu były ograniczone, ogólne zawszewienie, odżywianie bardzo skromne i zupełnie nietreściwe, spacery na wolnem powietrzu ograniczone do minimum, przyczem t. zw. /obiezk/ rewizje na celach odbywały się w niezwykle wyrafinowany sposób m. i. kazano nam się rozbierać na polu mimo nizkiej temperatury, żadnego kontaktu z rodziną i wogóle ze światem za kratami, jedyny kontakt to otrzymanie paczki żywnościowej w ograniczonej wadze i raz w miesiącu a okradzionej przez służbę po drodze doręczenia więźniowi. Wyżej naprowadzone motywy odnoszą się do więzień gdzie przebywałem: od 19.II [redacted] 1940 do 24.VII.1941 : Drohobycz, Sambor i Charkow. -

W lipcu dnia 25.941. wywieziono mię z wielu innymi do Komi S/S/R.

do obozu pracy "Markucko -Pieczorno Łagestroj".-W czasie przejazdu w więźniarkach ,nie dawano nam wody,prawie bez pożywienia, że po wyjściu z wagonów na miejscu przeznaczenia ludzie padali z nóg na ziemię .-

W obozie zakwaterowano nas do baraków zbudowanych i pokrytych płótnem namiotowem i tu pracowaliśmy w porcie na rzece Pieczora przy ładowaniu barż rozmaitemi towarami.-Po ogłoszeniu amnestyji zarządzono w lagrze odprawę,gdzie tłumaczono nam,że w tej chwili powinna być jaknajwiększa wydajność pracy z uwagi na pakt Polsko-Sowiecki.-

Zwolniono mię dnia 23.IX.1942r.i wydano"udostowirenje" na przejazd do Buzułuku z ważnością okresu trzech miesięcy.-Niestety przed przybyciem do Buzułuku skierowano mię jak i wielu set ludzi do kołchozów w Uzbekstanie ,gdzie pracowaliśmy prawie o głodzie a jeśli udaliśmy się do władz otrzymywaliśmy odpowiedź,że jesteśmy na warunkach jak wszyscy uciekinierzy z terenów okupowanych przez Niemców,oczywiście że to nie równało się z prawdą.W takich warunkach przebyłem do dnia 4 lutego 1942r.a dnia 5.lutego 1942 wstąpiłem do W.P.S.K.Arm. Wrewskaja Szkoły Junaków i w marcu wyjechałem ze Szk. Jun.do Persji a następnie do Palestyny gdzie dotąd przebywam.

Kto był przyczyną ,względnie kto podał dane i co było powodem aresztowania ,obecnie nei jestem w możności stwierdzić i pozostawiam do czasu powrotu do kraju co oczywiście wyjaśni się ,mam pewne dane ale nie konkretne.

Wyżej wyszczególnione motywy jestem każdej chwili gotów stwierdzić pod osobistą odpowiedzialnością./Udostowirenje posiadam/

/-/ M a r u s i a k Franciszek
sierżant